

# OPIEKUN KATOLICKI

Nr 96.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XV.

Bytom (Beuthen O.S.) dnia 5 grudnia. 1888.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę.  
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.  
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O.S.) Dyngosstrasse 27.  
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haaseenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véneléy Nr. 3.  
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Już czas zapisywać  
sobie na pocztach i w agen-  
turach naszych**

**„Opiekuna Katolickiego“  
który na kwartał kosztuje  
tylko 1 markę.**

Bytom, dnia 4 grudnia.

## Nowiny polityczne.

Przymierze pokojowe niemiecko-austriacko-włoskie zaczyna się chwiać na dobre. Po podróży cesarza Wilhelma do Wiednia i Rzymu myślane ogólnie, że przyjaźń trzech państw jest zupełnie ustalona. Ostatnie pokazy jednak, że tak nie jest i że przymierze łatwo rozbić się może.

W Wiedniu powstało nowe pismo „Schwarzgelb“, które ostro występuje przeciw przyjaźni austriacko-niemieckiej. Gazeta ta powiada, że Austria traci tylko na przymierzu z Niemcami, i że lepiejby było, gdyby zaprzyjaźniła się z Francją i Rosją. Niedługo po tem wystąpieniu „Schwarzgelb“ wystąpiła gazeta „Pester Lloyd“ z ostrym artykułem przeciw Niemcom i radziła także zawarcie sojuszu z Rosją i Francją. „Pester Lloyd“ gniewa się na to, że Austria stała się jakoby służebnicą Niemiec. Wspomniana gazeta mówi: „Wygląda, jakoby stare państwo Austriackie było na łaskawym chlebie u młodych Niemiec i jakby z głodu umrzeć musiało bez tej łaski.“ Gazety niemieckie nie ustąpiły naturalnie pismom austriackim. „Nordd. Allg. Ztg.“ w ostrych wyrazach wystąpiła i nazwała artykuł „Pester Lloyd'a“ podłością. Pewna część pism niemieckich sądzi znowu, że cała ta kłótnia wywołana została przez redaktorów pism, którzy chcą swych czytelników bawić. Jest jednak pewnem, że coś się święci. Gdzie się dymi, tam pewno też jest ogień. Pewną też jest rzeczą, że stósunki między rządami niemieckim i austriackim znacznie są chłodniejsze. Ambasador (poseł) niemiecki w Wiedniu ks. Reuss pogniwał się na dobre z prezesem ministrów austriackich, hrabią Taaffe. Poróżnienie to jest tak wielkie, że panowie ci zupełnie się z sobą nie stykają. „Kölnner Zeitung“ okropny strach pobiera na myśl, co to się stanie, gdy w Austrii zwycięży to stronnictwo, które sobie nie życzy przymierza z Niemcami.

A cóż na to wszystko Włosi?

Rząd włoski naturalnie jest za przyjaźnią z Niemcami i krzywo patrzy na Francją. Ale naród włoski zdaje się być innego zdania. Oto zawiązał się komitet, który ma wystosować adres przyjazny do Francuzów. Adres ten będzie podpisany przez tysiące Włochów i posłany radzie miejskiej w Paryżu. Przymierze pomiędzy Włochami a Francją wydaje się nam bardzo naturalnem. Toć są te dwa narody blisko z sobą spokrewnione, prawie tak, jak my z Czechami. Język ich i obyczaje są bardzo podobne, na cóż więc mają się kłócić!

W dzień 25go listopada zawiązała się w Madrycie liga, czyli przymierze łańskie, to jest hiszpańskie, francuskie i włoskie. Do przymierza tego nie należą rządy tych narodów, ale mimo to jest ono bardzo ważne i wywołać może wielkie skutki. Prezes tej ligi, Hiszpan Castelar, pracuje nad manifestem, który będzie ogłoszony w języku hiszpańskim, włoskim i francuskim. Myśl ta bardzo jest piękna i dobra. Słowianie, zamiast między sobą się swarzyć, powinni naśladować przykład narodów łańskich.

Stósunek Rosji do Niemiec w niczem się nie zmienił. Niedawno temu umieścił znów „Dziennik Warszawski“ artykuł nieprzyjazny bardzo Niemcom z powodu rozruchów Afrykańskich. Artykuł ten mówi, że Niemcy mówią o krzewieniu oświaty między murzynami, a myślą tylko o własnym interesie, t. j. o zakładaniu kolonii. Widzimy, że obecnie Niemcy mało którego szczerego przyjaciela znają w Europie.

## Margaryna.

Przed kilku laty wynaleziono sztuczne masło, czyli tak zwaną margarynę. Margaryna, którą wyrabiają z łoju wołowego ma podobny smak, jak masło naturalne, ale jest od niego znacznie tańsza. Lud ubogi kupuje ją dla tego bardzo chętnie, a masła używa o wiele mniej niż dawniej, bo jest za drogą. To nie podoba się tym, którzy mają wiele krów i handlują masłem. Zaczęli tedy naprzód obrzydzać ludowi margarynę i takie rzeczy pisali o niej po gazetach, że aż źle się robiło, gdy się to czytało. Lud jednak nie przestał kupować sztucznego masła i na gadania te zupełnie nie zważał. Nieprzyjaciele margaryny postarali się tedy o to, że parlament przyjął przed rokiem prawo, które miało ją zabić, a pomódz masłu. Stało się jednak inaczej, bo margaryna znajduje coraz więcej odbiorców.

W tych dniach znowu mówiono w parlamencie o margarynie. Poseł Meyer z Hali udowodnił, że margaryna jest znacznie zdrowsza i lepsza, niż masło od krów pasionych wywarem z gorzelnii. Ci, którzy tak się starali o prawo przeciw margarynie, wiedzcie nie wiedzieli sami czego chcą.

## Przegląd polityczny.

### NIEMCY.

Berlin. Rząd wymaga od parlamentu pieniędzy na 28 wielkich okrętów wojennych, które mają stanąć w przeciągu pięciu lat. Nawet przyjaciółom rządu nie podoba się to, że rząd tyle potrzebuje pieniędzy na zbrojenia.

— „Berliner Tageblatt“ donosi, iż biskupi pruscy chcieli jechać do Rzymu, ale rząd nie pozwolił.

— Prusacy bombardują w Afryce miasto Lindi leżące nad brzegiem morza. Krajowcy bronili się jak mogli i strzelali do pruskich okrętów. Prusacy wyszli na ląd. Poległo ich z dwóch okrętów.

— Dnia 1go grudnia był Berlin świadkiem rozruchu socjalistycznego, jakiego dotąd nie widział. W jednej wielkiej sali, tak zwanej Touhalle urządził poseł Singer zebranie robotników. Już w godzinę przed rozpoczęciem zebrania tak przepelniona była, że policja nikogo na nią już wpuścić nie chciała. O 1/2 do 9 tej rozpoczął poseł Singer swój wykład o prawie zabezpieczeniu na starość i na wypadek niezdelności do pracy. Prawo to nie przyniesi według pana Singera żadnej ulgi robotnikom, dla tego też będzie stronnictwo socjalistyczne przeciw niemu głosowało. O godzinie 11tej rozwiązał urzędnik policyjny zebranie. Zebrani socjaliści w ilości 2000 wyszli na ulicę, tam ustawili się w rzędy i śpiewając pieśni rewolucyjne szli przez ulicę Fryderykowską. Pochodowi towarzyszyli piesi i kenni policyjanci. Po kilka razy zatrzymywali się socjaliści i wznosili okrzyki na cześć posła Singera. Przy oranienburskiej bramie starła się inna gromada z policją, która ją z dobytymi szablami rozpędzać musiała. Aresztowano bardzo wiele osób.

### AUSTRIA.

Wiedeń. Dnia 2go grudnia obchodził cesarz Franciszek Józef 40-letni jubileusz panowania. Dzień ten obchodził cesarz spokojnie i bez wszelkich uroczystych obchodów.

### ROSYA.

Rosya nawraca na gwałt Niemców w prowincjach bałtyckich na prawosławie. Teraz znowu założyła w Inflantach 14 nowych parafii prawosławnych. Widać, że rząd rosyjski łatwo pojmuje nauki swych sąsiadów.



## W SERBII

odbyły się wybory. W wielu miejscach strzelali do siebie wyborcy i przychodzili do krwawych bitew. Król, który się o tem dowiedział, unieważnił wybory i kazał odbyć nowe dnia 16 grudnia.

## FRANCYA.

Paryż. W czasie uroczystości niedzielnej towarzystwa patriotycznego (ligi), rozdawano jego członkom polityczne dziesięć przykazań, które tak brzmią: 1. Będziesz nieprzyjaciół nienawidził i bezustannie przeciw nim walczył. 2. (Wymierzone przeciw B . . . . .) 3. Będziesz żądał oddania zabranych kran. 4. Będziesz służył lidze wszędzie z całego serca twego. 5. Będziesz płacił regularnie twe składki. 6. Będziesz abonował pismo ligi „Le Drapeau“ i pilnie je czytywał. 7. Będziesz miłował Derouledz'e (prezesa ligi) jak brata. 8. Będziesz posłusznym przewodnikom twym jak żołnierz dowódcy. 9. Będziesz drogą ojczyznę kochał jako matkę swoją. 10. Wreszcie będziesz się przygotowywał na dzień wielkiego przewrotu.

— Kapitan Driant, zięć Boulangera wydał książkę pod tytułem: „Wojna jutrzejsza.“ Piśmo w niej o armii francuskiej, telegrafach i w ogóle o sztuce wojennej. Książka ta ma dodać ducha Francuzom, aby się nie obawiali wojny.

— Minister wojny zażądał 500 milionów na wydatki wojakowe.

## WŁOCHY.

Rzym. Pewne towarzystwo prywatne postanowiło wybudować 62 okręty i przyłączyć je do marynarki wojennej, załoga tych okrętów wynosić będzie 4000 ludzi, a koszta 40 milionów. Oto miłość ojczyzny!

— Nuncjusz (poseł) papieżki w Monachium wziął urlop na czas nieograniczony z powodu choroby.

— Ma się odbyć w Rzymie wielki wiec włosko-francuski skierowany przeciw przymierz

włosko-austriacko-niemieckiemu. Co to będzie, jeżeli to przymierze się rozpadnie?

## BELGIA.

Bruksela. Robotnicy w wielu kopalniach i hutach zawiesili prace. Bezrobocie coraz większe przybiera rozmiary.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Dnia 2go grudnia zawołano straż ogniową na ulicę sądową Nr. 5. Gdy straż przybyła, pożar był już ugaszony.

— Zwracamy uwagę podróżnym, że — jak ogólnie sądzono — przez położenie rzeczy nie można sobie zabezpieczyć miejsca. Każdy ma prawo w nieobecności podróżnego rzeczy posunąć dalej. Co innego zaś jest wtenczas, jeżeli już ktoś miejsce zajął a zostawiwszy rzeczy opuścił chwilowe swe miejsce na którejkolwiek stacyi.

— Sąd przysięgły odbył 15 posiedzeń, na których sądził 15 spraw. Stawało przed sądem 24 mężczyzn i 2 kobiety, uwolniono od winy 5 mężczyzn. Kary wyznaczone wynoszą razem 6 i  $\frac{3}{4}$  roku więzienia i 35 lat i 5 miesięcy domu kary (cuchthauzu). Najwięcej zbrodni było przeciw moralności. Bardzo smutny objaw!

— Robotnik Jan Kurczik z Królewskiej Huty chciał na ulicy rycerskiej sprzedać zegarek za 6 marek. Kurczika przytrzymał i okazało się, że zegarek ukradziony był robotnikowi Franciszkowi Lipińskiemu.

□ Królewska Huta. Zamknięto 9 klas w piątej szkole ludowej, gdyż czwarta część dzieci zapadła na panujące obecnie choroby dziecięce. — Pewnemu robotnikowi, który 50 lat nie pił wódki kazał doktor pić co dzień kieliszek koniaku przeciw chorobie sercowej. Robotnik ten tak w tem zasmakował, że teraz na dobre się rozpił.

— Katowice. Za staraniem rektora Sladeczka założono tutaj stowarzyszenie nauczycieli katolickich. Przystąpiło do niego już 44 człon-

— „Księdza, księdza moja matko, niech Aneczka idzie do kościoła. Proboszcz ma dużo na swej głowie, ale poprosić mi wikarego, on taki pobożny; jak się pomodli przy człowieku, to i duszy łżej będzie.“

Aneczka szybko umiotła izbę, przewdziała matce czystą koszulę, poustawiała garnuszki na palce, otarła skrzynię z kurzu, przyglądała jasne włoski, i spiesznie poszła do plebanii.

Nie długo oczekiwała na księdza wikarego, bo ksiądz wikary w każdej chwili był gotów nieść pomoc religijną parafianem. Kochał on ludzi, ale miłością taką jaką kochał sam Chrystus! to jest, pocieszał smutnych, umacniał słabych, uczył nieumiejętnych, ożywił nadzieję w zwątpiałych. Żadnych jednak uciech, zabaw, rezywek nie podzielał z nimi. Skoro dopełnił obowiązków kapłana, obowiązków człowieka, oddawał się innym nie równie użyteczniejszym przyjemnościom. Czytywał stary i nowy testament, znał dokładnie te boskie księgi. Znał kilka języków obcych, z każdego jak pszczołka pracowała i przezorna zbierał kosztowne słodycze, aby niemi osłodzić nie jedną gorycz życia ludzkiego; a jednak pomimo światła umysłu, mocy ducha, przymiotów serca, tak był cichym, skromnym, pokornym. Był niezmordowanym spowiednikiem, niezmęczonym nauczycielem prostaczków. Jeżeli jaka niewiasta dawała na mszę, za duszę swego męża, córka za duszę swej matki, to pewnie nie komu innemu jak księdzu wikaremu.

Matka Aneczki nie więcej jak od dwóch lat znała księdza wikarego, gdyż wioska w której teraz mieszkała nie była gniazdem jej ojców; więcej bowiem jak o mil dwadzieścia od niej się rozciągała. Utraciwszy ojca w dzieciństwie, wcześniej zgodziła się w służbę do dworu. Tam służąc lat dziewięć poszła za Janka, stępnego lubionego

ków. Nieznajemy dobrodziej ofiarował na cele towarzystwu 30 marek.

— Przy młóceniu zboża u majstra mularskiego Häuslera umarł paraliżem ruszony robotnik Wittek.

× Radzionków. Gmina nasza liczy według tegorecznego spisu 6000 mieszkańców. — Przy odwracaniu wózka stracił robotnik Hanusz 4 palce przy lewej ręce i zgniotł sobie prawą rękę.

§ Wrocław. Księżę biskup chciał założyć w Wrocławiu zgromadzenie OO. Franciszkanów. Ministerstwo odmówiło jednak swego pozwolenia.

— W Bydgoszczy na targi przywiezili chłopci z okolicy kiszki na sprzedaż, które sami wyrabiali. Cech rzeźnicki wniósł o to zażalenie do królewskiej rejencji i prosił, aby władza tę sprzedaż zakazała, bo sprzedawanie kiszek jest wyłącznym prawem rzeźników. P. Tiedemann, prezes rejencji, kazał rzeźnikom odpowiedzieć, że rólnikom wolno sprzedawać własne mięso i kiszki, jako własne płody i wyroby rolnicze. Przeciwnie rzeźnikom należałoby, jak twierdzi pan prezes, zakazać sprzedawania kiszek po targach, dla tego, że ich kiszki nie są wyrobem rólniczym. Bardzo to ciekawy wywód p. Tiedemanna.

— W Toruniu handlarz Ktosowski, cierpiący już od lat pięciu na umyśle, w napadzie obłąkania rozbijał sprzęty w mieszkaniu i wyrzucał je oknem, poczem wystrzelił wszystkie nabeje z rewolweru, a sam rewolwer także na ulicę wyrzucił. Przywołano pomoc policyi, która drzwi kazała gwałtem otworzyć, związała obłąkanego i postarała się o umieszczenie go w zakładzie obłąkanych. —

— W Żeganiu pewien wierzyciel konkursowy po ukończeniu konkursu otrzymał przypadłą nań z pedzialsu sumę w ilości 23 fenygów. Listowy po odciągnięciu 20 fen. na porto, wyliczył mu na stole 3 fen., zarazem zażądał 5 fen. za przyniesienie. Wierzyciel ów do tej sumy dopłacił zatem jeszcze 2 fenyki i rzecz była uporządkowana.

△ W Berlinie spółka kapitalistów zamierza wybudować za 5 milionów marek ogromny gmach

bardzo od państwa. Nie jeden jeszcze rok im zeszedł w służbie; Bóg dał dziewczynkę, wzięli i matkę która od niedawnego czasu ociemniała; szło wcale dobrze. Ale Janek zatęsknił do swej chaty rodzinnej, postyszał że stary ojciec zachorzał; on był jedynakiem, nie miałże pospieszyć, aby siwa ojca głowa speczła choć przed śmiercią na jego rękę? Ojciec nie posiadał gospodarstwa, był tylko kopcarzem; a kopcarz dopóty żyć może, dopóki mu ręk do pracy staroży. Mała ilość rocznych snopków nie zdoła wyżywić czeladzi, to też jak go niemoc ogarnie, nie ma komu zastąpić; iść do pluga, pojechać do lasu, stanąć przy cepach, i trzeba zaś z głodu umierać.

Napróżno dobra Ewa i pocziwa jej matka prosity Janka, aby nie jechał jak one powiadały za granicę, bo do drugiej gubernii, ale daremnie. Janek był mężem, był i synem, jego żona tęskniaby tylko za kątkiem rodzinnym, choć prawda, że i ten jest drogim, jednak Janek tęsknił za ojcem; ona zabierając matkę z sobą nie zostawiała nikogo w wiosce, gdzie przepędziła dzieciństwo; on będąc w obcej stronie nie miał ojca przy sobie. Postanowił wybrać się na wiosnę i chociaż dla ludzi ubogich trudna jest przeprowadzka, przecież Janek nieustraszony nią bynajmniej gotował się do drogi.

Nastąpiła Wielkanoc, a w dni kilka nadszedł św. Wojciech, dzień w którym Janek opuścił dobrą służbę, a jego żona miejsce gdzie żyli jej aadziady i gdzie ich kości dotąd spoczywały. W wigilię tego dnia w wieczór, już na furze upakowana była pościel, skrzynia z odzieniem, kółko do przedzenia, kilka obrazów świętych i nieco statków domowych. Ewa nie mogła się wstrzymać od żalu na ten widok, poszła do obórki, gdzie stała siwa jej krówka i grania-

(2)

## I umarli mogą dobrze czynić, kiedy Bóg tak zechce.

(Ciąg dalszy.)

Aneczka z radością wróciła do izby. „Patrz matulku, doktor dał nam pieniądze, jakie duże białe pieniądze. Wszak prawda matulu, one nie wyjdą wszystkie na twoją chorobę, tyś już zdrowa, a jak zupełnie wyzdrowiejesz, to na świętą Annę na jarmarku kupisz sobie czarną chustkę w czerwone kwiatki jak ma Szymkowa, i mnie matulku w dzień mojej patronki kupisz modre paciorki, a kochanej babuli nowe trzewiki w miasteczku, żeby ją miała w czym prowadzić do kościoła.“

Matka nie odpowiedziała ani słowa na zamiary Aneczki, nie zwróciła nawet głowy w tamtą stronę, tylko utopiła wzrok w maleńkim krzyżku który miała na piersiach, a po wolnym ust ruchu, znać było że się modliła.

Dziewczynka widząc, że matka ją nie słucha, pobiegła do tapczana, i znów z niezmyslną powtórzyła pociechą: „patrz, patrz babuniu, co nam to dał doktor, ale prawda, ty nie widzisz, weź w rękę i powiedz ile te złotych.“

Ociemniała staruszka wzięła w rękę pieniądze, pociągnęła palcem po stemplu, a potem powiodła na oko kanta i powiedziała: „to jest złotych 20. Dzięki ci Boże, dedała, dzięki, moja biedna Jewusia będzie miała na jakiś czas wygodę. Dziś piątek, pakciarz pojedzie do miasteczka, możeby jej kupił wina za piętnaście groszy, toby się posiliło kebiecisko: Jewulku będziesz pić wino?“



przy Friedrichstrasse. W gmachu tym ma być sala koncertowa na 5 tysięcy osób, teatr dla opery, restauracja z ogrodem, wiedeńska kawiarnia, kilka sal pomniejszych dla towarzystw w kółku zamkniętym, dla wyprawiania wesół, obiadów i t. p. Dołem mają być urządzone sklepy kupieckie. Przedsięwzięcie takie w środku Berlina może się dobrze opłacać i o to też owym kapitalistom głównie chodzi.

o W Siegen we Westfalii pewien lekarz przez niesumienność i nieumiejętne obchodzenie się z położnicą, spowodował jej śmierć. Gdy mu to udowodniono, skazał go sąd na pół roku więzienia.

## Pokrzywa jako lekarstwo.

Niejedną o tem nie wie, że ta nieznośna pokrzywa, która zwykle się tam pojawia, gdzie się jej nie nasieje, i bardzo często jest uprzykrzonym chwastem, gdyż wszędzie nam się pcha w oczy i trudno ją nawet wykorzenić, jest bardzo własnym, a może nawet jedynym lekarstwem przeciwko dysenterji.

Pokrzywę wysuszoną w cieniu na strychu zaparza się jak zwykłą herbatę i takową niechaj chory na dysenterję ciepłą kilka razy na dzień pije tak długo aż dysenterja ustanie.

Lecz tylko dwa gatunki pokrzywy robią skutek przeciwko dysenterji (biegunce), to jest: Pokrzywa mała piekąca (Urtica urens) i duża pokrzywa piekąca (Urtica dioica).

Liście należy całą wiosną i lato zbierać, suszyć i do użytku zachować, a w razie potrzeby można takową i z pod śniegu wydobyć.

Chociaż pokrzywa jako lekarstwo jest z apteki wyrzucona, bo może lekarze jej skutków nie znają, to pomimo to jest ona bardzo cennym lekarstwem, już dla tego samego, że jest rośliną, a nie trującą mineralną.

Kto chce, może próbować, a przynajmniej nią się nie otruje, gdyż młodych pokrzyw można nawet na jarzynę używać w braku szpinaku.

Radochońce, 24 listopada 1888.

„G. W.“

Ks. Żaba, pleban.

sta jałówka; ugiaskała powolne bydłatka, rzuciła im garstkę siana, jakby na pożegnanie i ze smutkiem powiedziała: „już cię nie będę jutro doić moja siwoszko, Matusowa będzie cię doić, ty już do niej należysz.“ Wzięła jałozkę za różki dopiero co odrastające, poklepała po łebku i wyszła z obórki. Zwierzątka spojrzęły razem na nią, beknęły żalownie, jak gdyby pojęły to rozłączenie. Z kolei Ewa chodziła wszędzie: do świeżych ozubaty kurek, siodlatych gąsek, gliniastych kaczek, i wszystko to na nowo ją rozrzewniało; tylko kudłaty pies Obal, trop w trop chodził za swoją panią, pokręcał ogonem, jakby się cieszył jakby dziękował, że opuszczając wszystko, jego z sobą zabiera.

Przez całą noc Ewa oka nie mogła zamrużyć; rano nim jeszcze kwietniowe weszło słońce, wstała i poszła do kościółka będącego w tejże wiosce. Dziadek dobry jej kum otworzył drzwi. Wessła do skromnej świątyni, uklękła przed ukrzyżowanym Chrystusem i gorące się modliła. „Mój Jezu kochany, mówiła, ty do którego w każdym mem utrapieniu się uciekałam, ty mnie nie opuszczaj; bądź naszym przewodnikiem w tej dalekiej drodze, błogosław nas!“ Potem przed ołtarz Matki boskiej; gdzie ślub brała z swoim Jankiem, skropiła stopnie jego łzami, i zbliżyła się do chrzcielnicy. „Tutaj, rzekła sama do siebie, obmyli mnie z grzechu pierworodnego, tutaj chrzest święty na mnie włożyli; gdzie też piaskiem przysypią moje oczy?...“ Długoby jeszcze oddawała się rozmaitym wspomnieniom, ale czas naglił do drogi, potrzeba więc było wyjść z kościoła, pożegnać siwobrodęgo dziatka i opuścić miejsca tak mile jej serca. Ale jeszcze jedno zostawały odwiedzić, jedno pożegnanie: cmentarz gdzie kości jej krewnych spoczywały, gdzie mogiła ojca się wznosiła, cmentarz jej jeszcze zostawał.

## Rezmaltóści.

\* Lance otrzymał teraz przyboczny pułk huzarów gwardyi; pułki kirasyerskie już w nie dawniej zaopatrzone. — Nowy model palasza, jaki mają nosić wszyscy oficerowie piechoty, dano pewnej liczbie oficerów na próbę. Jest to odmiana dotychczasowych szpad oficerskich; brzeszczot i rękojeść pozostały w dawniejszym kształcie, tylko brzeszczot o 10 centymetrów przedłużono. Pochwy skórzane odrzucono i przyjęto natomiast błyszczące pochwy stalowe, opatrzone dwoma pierścieniami de rzemyków umieszczonych na pasie pod mundurem.

\* Żołnierz jeden w Wyrzburgu uciekł z placu mustry wprost do rzeki i utopił się, bo mu się sprzykrzyło życie.

\* Urzędów pocztowych w państwie niemieckim jest 17,347, skrzynek pocztowych 63,850. Urzędników pocztowych w roku 1887 było razem 88,606. Pocztmistrzów, utrzymujących konie, było jeszcze tylko 1,006, a pocztylionów 4,234. Powozów pocztowych zostało jeszcze tylko 1,041, zato 5,549 pociągów osobowych przejeżdża codziennie osoby.

\* Na podagrę cierpi królowa angielska Wiktorya.

\* Ks. Bismarkowi, gdy przechadza się w swych dobrach, towarzyszy zawsze dwóch żołnierzy.

\* Pomieszania zmysłów dostało dwóch ludzi w St. Louis z powodu zajmowania się polityką.

\* Doświadczony środek na oparzenie lub spieczenie ciała. Mydłem zwyczajnem (to jest nie przeprawionem pachnidłami lub podobnymi dodatkami) namydlić kawałek płótna i jak najspieszniej na oparzoną lub spieczoną skórę przyłożyć — po kilku minutach spieczenie zaczyna ustawać, a nawet zwykle po oparzeniu białe bąbelki piekące, nie wychodzą. Lecz użyć trzeba tego środka niezwłocznie, i pomoże tylko wtedy, kiedy skórka tylko sparzoną albo powierzchownie spieczoną, lecz nie przepaloną została.

\* Środek na zacięcie ciała. Jeżeli zacię-

Tam więc adała się Ewa: z kolei żegnała wszystkie mogiły, najdłużej zatrzymała się na mogile ojca: trzy pacierze z głosem odmówiła lkanem, padła na grobowiec raz ostatni, i ucałowała chłodną jego ziemię.

## II.

Zdaje się, że Janek miał przeczuć, chcąc koniecznie jechać do swego ojca, bo stary Maciej w tydzień po przybyciu syna, i na jego rękę ostatnie wydał tożnienie. Dziedzic słysząc o poezliwości Macieja (gdyż sam rzadko kiedy bawił w swej wiosce i nie znał prawie włościan), osadził syna jego na kopczyźnie.

Jednak zawsze pracowity, trzeźwy, poczciwy, obrabiał sumiennie wzięte ze dworu snopki. Potrochu Ewa i jej matka nazwyczajy się do nowej siedziby i byłoby im nie źle, gdyby nie nieszczęśliwy wypadek, który pozbawił życia biednego Janka a jego kobiety uczynił sierotami.

Janek w końcu stycznia pojechał z kilku innymi gospodarzami do lasu po drzewo, które dziedzic zakontraktował jeszcze w lecie z liwerantem warszawskim. Przez nieostrożność wtenczas, kiedy pień już był odcięty od korzenia, podsunął się z siekierą i został przywalony spadającym drzewem. Wprawdzie wydobyli go prędko z pod tłoczącego ciężaru, ale nie więcej żył jak pół godziny i do szaty odwieźli tylko ciało biednego Janka.

Łatwo wystawić sobie boleść nieszczęśliwej żony; każda śmierć jest okropna; a cóż dopiero kiedy ta śmierć jest nagłą, kiedy się do niej nie przygotowujemy, kiedy nie mamy czasu do okazania naszej troskliwości, czułości, żalu; kiedy nie możemy oddać choremu ostatnich posług, ostatniej

cie pochodzi od instrumentu, najlepiej użyć dla zatałowania krwi oraz dla zgojenia rany, karuku czyli kleju stolarskiego gęsto rozpuszczonego na kawałku płótna przykładając i lekko przytrzymując w miejscu rany. — Po zatałowaniu krwi ułatwia się potem gojenie przez klejowatość i zaskupienie, co chroni ciało od urażenia się.

\* Największą wagę w świecie zbudował w swej fabryce Krupp. Na teje można ważyć naraz sto tysięcy kilogramów, czyli 20 naladowanych wagonów.

## ZARTY.

\*\* Rekrut stał w nocy na straży i na przechodzących wołał: „Stój! Kto idzie?“ A gdy mu każdy odpowiadał: „Swój!“ rzekł: „Kiedy to są swei, po co ja tu mam pilnować“, zabrał się więc i poszedł.

\*\* Nauczyciel: Powiedz mi Franek, które drzewa są najlepsze do opał?“

Franek. „Zapałki!“

## Kurs pieniężny.

Za Rubla płaca - - - - - 31. 05 1/4 fen.  
Za Guldena - - - - - 1 „ 67 1/4 „

## NADZWYCZAJNY DODATEK!

Do dzisiejszego numeru dołączamy nadzwyczajny dodatek, który wykazuje wyborny a

**prawdziwy miód ziołowy zdrowia  
C. LÜCK'A z Kołobrzega**

i tenże poleca się łaskawym względem.

Przy **kaszlu, ochrypłości, załamaniu, boleściom piersi, płuc i szyl** użyty, jest **najlepszym środkiem do mowym.**

Do dostania we flaszkach po 1 M., 1 M. 75 i 3 M. 50 fen. Prospekta i sposób użycia są dołączone do każdej flaszki. W Bytomiu jedyny skład u p. Artura Hoppe.

izy wylać nad nim, ostatnim pożegnać go uściskiem?

Każdy zapewne kto doznał podobnego nieszczęścia, lub tylko był jego widzem, pojmie całą boleść biednej Ewy. Silne wrażenie jakiego naprzód doznała, była strata męża; ale czyż tego kogo zadziwi, że w kilka tygodni kiedy pierwszy żal minął, zwróciła uwagę i na swoje położenie, cóż jej zostało? dwoje rąk do pracy; a oprócz tego słabe dzieciństwo jej córki, niedołążne kalectwo matki! Widzimy i widzimy z uwielbieniem, jak można niewiasta po stracie dobrego męża, bogata dziewczica po śmierci ukochanej matki, wyrzeka się świata, jego uciesch, zabaw, rozrywek, gardzi blaskiem, który ją otaczał; urekiem co ją ludził. Odrzuca klejnoty co ją zdobiły, i odziana szatą czarną, szatą pokutniczą, daży w przybytek pański, gdzie można ciche izy wylewać, rzewną modlitwą uskarżyć się przed Bogiem, czystym duchem wznieść się nad padół płaczu i nędzy, myślą połączyć się z istotą drogą, która już opuściła tę ziemię. O! zaiste święty jest stan wdowi i sierocy, bo naznaczony ciężkim krzyżem Chrystusa; a dla tych tylko świętym, które ofiarę robią ze świata. Przeciwnie, kobieta włościanka, cóżby miała do stracenia? wyrzeknie się pracy, trudów, z czego będzie żyła? z czego utrzyma częstokroć starych rodziców, maleńką dziatwę? będziesz to jej policzone za zasługę, że opuści schorzałą matkę, zgłodniałe dzieci, i pójdzie na dzień cały modlić się do kościoła; będziesz to jej policzone za zasługę przed Bogiem? nie, wcale nie. Różny jest sposób życia bogatych i ubogich, różny rodzaj ich smutku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Ja Anna Csillag

Moimi 185 ctm. długimi włosami, które otrzymałam w skutek 14-miesięcznego użycia pomady, którą sama urządziłam, a ta przez najśladawiejszych lekarzy uznana została jako środek pobudzający wzrost włosów, tyżże wzmożenie;\*) taż pomada sprawia pełny i mocny porost brody i sprowadza już po krótkim użyciu piękne połyski, pełność włosów; zapobiega wczesnemu siwieniu aż do późnej starości. Dla miłego zapachu i skutku powinna być w każdej toalecie i domu. Tysiące uznań dowodzą o wyborowości mojej pomady. Cena za garnuszek 75 fen., 1 M., 2 M. dsprzedawającym rabat.

W Berlinie do dostania we wszystkich drogeriach, w których jest mój plakat.

Wysyłka codzienna pocztą za zaliczką lub nadesłaną należność na cały świat z fabryki

Anna Csillag, Berlin N. Grosse Hamburgerstrasse 34.

Wystawiona została we wszystkich większych miastach Europy a ostatni raz w Castou'a Panoptikom i w niemieckiej wystawie fryzyerów w Berlinie: W Lipskiej ilustrowanej gazecie z ilustracją jako godne widzenia podano

\*) Analityczno-chemicznie podszukano, zapiniowano i polecono przez panów: Dr. Leo Liebermann, profesor i przewodnik chemiczno-analizowego zakładu król. węgierskiego w Budapeszcie i Josef Szewesuk, profesor chemii w Budapest.



Prawnie zastrzeżone.

Trzeba się strzedz przed bez znaczenia nasłodowniczym i kapowatym tyko od tylni lat sławnej Anna Csillag pomady.

# Boonekamp of Maag-Bitter

bekannt unter der Devise: „Oecidit qui non servat“ (gegründet 1846)

von dem Erfinder und alleinigen Destillateur

## H. Underberg-Albrecht,

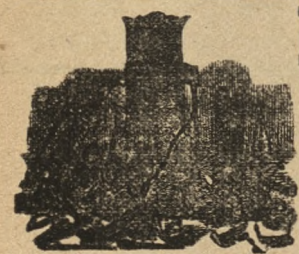
Kaiserl., Königl., Prinzl., Fürstl. Hof-Lieferant

in RHEINBERG am Niederrhein.

Zu haben in versiegelten ganzen und halben Flaschen und Flacons bei den bekannten Herren Debitanten.

Anmerkung. Um sich vor den vielen Nachahmungen zu sichern, bitte ich sowohl beim Ausschank als im Flaschenkauf ausdrücklich „Boonekamp von H. Underberg-Albrecht“ zu fordern und genau auf das Flaschen-Siegel und das Etiquette zu achten.

Sollte trotzdem der Versuch gemacht werden, das Publikum durch Imitationen zu täuschen, so bitte ich, mir hiervon sofort Kenntniss zu geben, und werde ich unverzüglich das Nothwendige zur Unterdückung gesetzwidriger Nachahmungen veranlassen.



## Franc. Letzel

w Bytomiu ul. Dyingos przy Bulewarze Nr. 32

poleca wielki swój skład żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, ocelu, blachy itp. jak i różne maszyny gospodarcze.

## Fabryka pianinów

### A. Klose w Brzegu (Brieg), Schlossplatz Nr. 9,

poleca fortepiany i pianina najlepszego fabrykatu, wieloletnia gwarancya, na odpłatę przyzwala

1. Koncertowe pianino 850 M
2. Boudoir pianino 675-700 M
3. Gabinetowe pianino 575-600 M
4. Szkolne pianino 475 M
5. Angielski krotki fortepian od 1,000-1,500 M

Wierzech: orzechowe drzewo albo podobieństwo do hebanowego.

Dobre a używane instrumenta są także na składzie.

Szanownemu Duchowienstwu i panom nauczycielom dam jeszcze większe i korzystne ustępstwa

## Dr. Spranger'a krople żołądkowe

pomagają natychmiast w migrenie, kurczach żołądkowych, ciężciach do wómit, bólach głowy, bólach brzucha, zaplegmieniu, kwasach żołądkowych, nadęciach, zawrotach, zganiach, skrofulach, itp. Przeciw hymeridom, twardości brzucha wyborne. Sprawiają prędko i bez bólesci rozwolnienie, czynią apetyt.

Do dostania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem, i w Pyskowicach w miejskiej aptece. Flaszeczka po 60 fen.

## Dla sprzedawających Obrazy!

Lisztwy złote, polisandrowe i starożytne w wszystkich gatunkach jak najtańsze!

Obrazy olejne i niekolorowe ceay TUZINOWE najtanie! Gotowe listwty i ramy barokowe do obrazu cudownego Matki Boskiej Piekarskiej i t. d.

u Fr. Pinkowskiego.

Księgarnia katolicka.

KRÓL. HUTA, ul. następcy tronu naprzeciw kościoła farnego

## BAHNHOF-HOTEL

(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla podróznycy.

Pokoje od 1,50 M.

Portyer przy każdym pociągu.

## Mayer'a

Benedyktynka z Pepsin'a Fridrich Ernst Meyer & Cie.

Bielefeld,

uznana jako najwyborniejszy środek spożywczy, najlepszy środek domowy, w cierpieniach żołądkowych i w utrudnieniach trawienia, a mianowicie przy słabym trawieniu, braku apetytu, odbijaniu się, zgadze, mdłościom, ciężciom do wómit, ciśnieniu żołądka, bladości. Szałtek niezawodny, przy ogólnem osłabieniu, braku krwi itp. Sprawadżony środek wzmacniający dla powstałych z choroby. Skutkuje pewno! Szak bardzo miły! W 1/8, 1/4, 1/2 i 1/1 litrowych flaszkach. Do dostania: w Bytomiu w cukierni Alb. Danziger'a i Max'a Pniower'a. Dalsze składy urządzi F. E. M. & Cie.

## Kochani Chrześciance!

Nasza katolicka gmina w Weimarze bardzo pragnie nowego kościoła. Niestety jednak jest nasz kapital budowlany zbyt mały. Pomóżcie nam, drodzy Przyjaciele, małym datkiem, dopomóżcie nam wystawić Zbawicielowi potrzebny przybytek! Pan Bóg pocieszy i wynagrodzi Was za ten czyn miłosierny.

Weimar (w Turyngii) Thüringen. K. Jüngst, Proboszcz.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład piżanie palących się

## Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30, 3,60 i t. d. i t. d.

## Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnawicka Nr. 36.

500 lat stare sławn prawdziwe

## św. Jakoba krople żołądkowe.

Wyborne przy cierpieniach żołądka i kataru, kiszek kurczu żołądkowego i słabościom zganiu, zgadze, zym oddychaniu, kw. odbijaniu się, nudnościom, wómitach, wzdęciach, żółtacie, mleczu, wątroby i cierpieniach nerek, twardości brzucha i t. p.

Więcej przy objaśnieniu delączonem do każdej fl szki.

Krople Jakoba nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe podane są przy każdej flaszce.

Do dostania są prawie we wszystkich aptekach po 1 M. i 2 M. flaszka.

Książkę „Krankentrost“ prześle każdemu darmo i opisem. Zamówić sobie jako taką przez kartę pocztową w. restalbo w składach.

Główny skład M. Schulz, Emmerich.

Do dostania także: w Bytomiu: Stara apteka, w Tarnewskich Górach: w aptece Aesculap, w Katowicach: w aptekach, jak i we wszystkich aptekach Śląskich.

Sprzedat czapek mego fabrykatu na Górny Śląsk powierzyłem p. J. Rohner w Bytomiu i polecam takowe po cenach fabrycznych.

C. Adamski, Poznań Bazar.

Odwołuję się na powyższy anon, polecam znane „czapki“ p. C. Adamskiego z Poznania po cenach fabrycznych, jako to

Nr. 1 po 3,50 M. Nr. 2 po 2,50 M.

„ 2 „ 3,60 „ „ 4 „ 2,00 „

J. Rohner w Bytomiu.



C. ADAMSKI POZNAŃ BAZAR.

## Polecam mój wielki skład trumien metalowych jak i z drzewa.

Także ubiory dla zmarłych, trzewiki i ak-samitne kaple, które mam na składzie zawsze gotowe, po jak najniższych cenach.

Bytom.

L. Schulz,

Ulica Tarnawicka Nr. 19.

majster stolarski,

naprzeciw nowego kościoła świętej Trójcy.

Reiner guter Wein.

Rheinwein	von 70	per
Moselwein	75	Liter
Rotwein	90	im
Vinum de vito	85	Fass.
u. s. w.	—	Preishisten franco.

Gustav Herrmann, Weinhandlung, Rudesheim a. Rhein.

Russisch Brod Feinstes Thee Gebäck Rich Selbmann Dresden Chocolad. Fabrik

Technicum Mitweida — Sachsen —  
a) Maschinen-Ingenieur-Schule  
b) Werkmeister-Schule.  
— Vorunterricht frei. —

Suchy ból i reumatyzm będą pewno wyleczone przez Engl. Special-Liquor. Najnowszy sposób sławnego Dr. Daniel'a z Londynu. — Główny skład: J. S. Anneler, Bern. Szwajcarya (Schweiz.) Prospekta darmo.

DRUKARNIA „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w BYTOMIU G. S. (BEUTHEN O. S.) DYNGOS-STRASSE No. 27. poleca się do wykonywania wszelkich robót drukarskich; jako to: PISMA CZASOWE, DZIELA, BROSZURY, KATALOGI, NAGŁÓWKI, WEKSLE, AKCYE, KWITY, KUPONY, KARTY POLECAJĄCE I WIZYTOWE, CENNIKI I RACHUNKI, ETYKIETY, CYRKULARZE, PLAKATY i wszelkie inne prace drukarskie.